

# Opowiadali o cieszyńskim tramwaju

Data publikacji: 19.02.2020 12:40

Choć wycieczki szlakiem cieszyńskiego tramwaju organizowane są regularnie, cieszą się niesłabnącym powodzeniem. Tak było i podczas ostatniej z nich, którą w minioną niedzielę 16 lutego poprowadzili pasjonat tramwaju i kolejnictwa Maciej Dembiniok i przewodnik PTTK z Koła Przewodników „Cieszyn” przy Oddziale PTTK „Beskid Śląski” Leszek Lipsa.



Fot: (indi)

Pierwszy mówił o historii samego tramwaju, drugi natomiast opowiadał o czasach, w których tramwaj po Cieszynie jeździł. A były to czasy burzliwe. Większość krótkiego, zaledwie 10-letniego okresu kursowania cieszyńskiego tramwaju przypadała bowiem na lata wojenne. I na związku cieszyńskiej linii tramwajowej z wojną i wojskiem skupili się przewodnicy podczas tej edycji spaceru.

Dembiniok opowiadał o tym, że oficerowie wraz z ordynansami cieszyńskim tramwajem podróżowali za darmo, jak i o tym, że władze Austro-Węgier wydały zgodę na uruchomienie w Cieszynie linii tramwajowej właśnie dlatego, że miała ona służyć wojsku do przemieszczania się z dworca kolejowego (obecnego dworca kolejowego w Czeskim Cieszynie) do koszar. - ***Blżej koszar, niż na Wyższą Bramę już nie dało się linii tramwajowej poprowadzić*** – wyjaśniał Dembiniok.

Przewodnicy zwrócili też uwagę na fakt, że w czasach, kiedy wprowadzono tramwaj, nie było żadnych ogólnych przepisów ruchu drogowego, każde miasto wprowadzało swoje. I tak tramwaj miał zawsze pierwszeństwo. Metr od linii tramwajowej nie można było stawiać niczego. Ale przepisów nie przestrzegano i zdarzały się wypadki. Na szczęście nie było żadnego śmiertelnego. Najpoważniejszym było potrącenie przez tramwaj dziecka. Na szczęście pojazd wyposażony był w stosowne zabezpieczenie. Choć banalnie prostej konstrukcji, to skuteczne. Otóż przed wagonem zamontowana była zwykła deska, która miała zbierać wszystko, co znalazło się przed pojazdem, by nie wpadło pod jego koła. I tak też zebrała owego chłopca, dla którego wypadek zakończył się kilkoma siniakami. Wykolejony tramwaj natomiast na tory wciągano przy pomocy koni.

Kolejną ciekawostką, jaką podzielili się ze słuchaczami przewodnicy, był fakt, że w tym samym dniu, czyli 12 lutego 1911 roku otwarto linię tramwajową łączącą Chybie ze Strumieniem.

(indi)